

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury „Lalka”

 Scenariusz uniwersalny, w szczególności do wykorzystania na lekcjach języka polskiego, biznesu i zarządzania lub edukacji obywatelskiej w szkole ponadpodstawowej.

 45 minut

Niniejszy scenariusz zajęć ma charakter ogólny i został stworzony w celu dostarczenia pomysłów na prowadzenie lekcji z wykorzystaniem kształcenia interdyscyplinarnego i pracy projektowej. Jest to jedynie sugestia, a nauczyciele_ki mają pełne prawo dostosować scenariusz do indywidualnych potrzeb i poziomu klasy, np. zmienić przebieg lekcji, wybrać tylko poszczególne zadania do zrealizowania lub zmienić fragmenty tekstu do analizy. Scenariusze powinny być traktowane jako wytyczne, które mogą być modyfikowane i ulepszone w zależności od kontekstu edukacyjnego.

Cel główny:	Cele szczegółowe:
Przedstawienie pracy organicznej i pracy u podstaw jako XIX-wiecznych projektów społecznych. Zrozumienie czołowych haseł polskiego pozytywizmu poprzez analizę działań bohaterów Lalki i dostrzeżenie w nich korzeni współczesnej odpowiedzialności biznesowej i społecznej. Wykorzystanie kształcenia interdyscyplinarnego i pracy projektowej na lekcjach.	Uczeń_nnica: • wyjaśnia pojęcia pracy organicznej i pracy u podstaw; • analizuje fragmenty Lalki i rozpoznaje w działaniach bohaterów idee pozytywistyczne; • identyfikuje problemy społeczne i proponuje sposoby ich rozwiązywania; • analizuje podstawowe elementy funkcjonowania przedsiębiorstwa; • tworzy prosty biznesplan na podstawie informacji zawartych w tekście literackim; • współpracuje w grupie, argumentuje swoje stanowisko i prezentuje wypracowane rozwiązania; • dostrzega związki między XIX-wiecznymi ideami pozytywistycznymi a współczesnym zaangażowaniem społecznym i realizacją projektów.

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury Lalka

Kształcenie kompetencji kluczowych:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie przedsiębiorczości.

Metody i formy pracy:

- analiza fragmentów tekstu;
- praca w parach/grupach;
- dyskusja w parach/grupach;
- analiza wartości;
- tworzenie biznesplanu;
- aktywizacja - quiz.

Środki dydaktyczne:

Wszystkie materiały są dostępne do pobrania **pod linkiem:** zwzt.link/pozytywisci:

- prezentacja multimedialna;
- karty pracy dla uczniów_ennic;
- fragmenty tekstu.

Wymagania w zakresie technologii:

- komputer z dostępem do internetu dla nauczyciela_ki;
- rzutnik i ekran/tablica interaktywna;
- drukarka.

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury Lalka

Terminy przydatne do zajęć:

Praca organiczna – idea pozytywizmu zakładająca współpracę wszystkich warstw społecznych i stopniowy rozwój całego społeczeństwa poprzez rozwój gospodarki, nauki, edukacji, przemysłu i kultury. Społeczeństwo traktowano jak jeden organizm, którego wszystkie części powinny współpracować.

Praca u podstaw – idea pozytywizmu polegająca na poprawie sytuacji najuboższych i najstłbiej wykształconych warstw społeczeństwa, przede wszystkim poprzez edukację, pomoc materialną i umożliwianie im zdobycia pracy. Jej celem było podniesienie poziomu życia i świadomości społecznej całego narodu.

Biznesplan – dokument, który opisuje pomysł na firmę, jej ofertę, klientów, sposób działania, finanse oraz plan rozwoju. Pomaga ocenić, czy i jak pomysł na biznes może odnieść sukces.

Literatura podmiotu:

Bolesław Prus, *Lalka*, pod red. Henryka Markiewicza, PIW, wyd. 31, Warszawa 1975
(<http://www.wolnelektury.pl/katalog/lektura/lalka>)

Wnioski z lekcji:

Nauczyciel_ka podsumowuje lekcję, pokazując, że XIX-wieczne hasła Prusa nie były nudną teorią z podręcznika. Praca organiczna to nic innego jak budowanie silnego ekosystemu, a praca u podstaw to dokładnie to, co robi młodzież realizująca projekty społeczne w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii – bierze sprawy w swoje ręce i zmienia otoczenie na lepsze.



Ilustracja wygenerowana przez AI na podstawie kadru z filmu „Lalka” M. Kawalskiego.

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury Lalka

PRZEBIEG ZAJĘĆ

PRZED LEKCJĄ

1. W celu usprawnienia zajęć rekomendujemy pobranie prezentacji przed zajęciami.
2. Przed zajęciami wydrukuj karty pracy po jednej dla każdego ucznia oraz fragmenty tekstu. Możesz wydrukować po jednej kopii fragmentów tekstu na parę uczniów_ennic.
3. Jeżeli organizacja pracy w danej klasie tego wymaga, uczniowie_ennice mogą przeczytać fragmenty tekstu Lalki w ramach pracy domowej z poprzedniej lekcji.

KROK 1. CZYNNOŚCI WSTĘPNE I ORGANIZACYJNE (5 minut)

1. **Slajd 1** Przedstaw temat lekcji oraz zaprezentuj jej cel.
2. **Slajd 1** Każdemu_j uczniowi_ennicy wręcz kartę pracy.
3. **Slajd 2** Dodatkowo, jako rozgrzewkę przed zadaniami, możesz w wybranej przez siebie formie powtórzyć z klasą pojęcia pracy u podstaw i pracy organicznej – to przyda się do poprawnego wykonania zadań. Definicje znajdują się na karcie pracy oraz w prezentacji.

KROK 2. ANALIZA LITERACKA **ZADANIE 1** (10 minut)

1. **Slajd 2** Połącz uczniów_ennice w pary lub małe grupy.
2. **Slajd 2** Poproś uczniów_ennice o przeczytanie fragmentów tekstu Lalki („I. Wysocki” oraz „II. Marianna”).
3. **Slajd 3** Następnie uczniowie_ennice w parach powinny omówić w parach, co te fragmenty mówią o pracy organicznej oraz pracy u podstaw Wokulskiego. Uczniowie_ennice mogą skorzystać z pytań pomocniczych:
 - a. Komu i w jaki sposób pomaga Wokulski?
 - b. Jak jego pomoc wpływa na życie Wysockiego i Marianny?
 - c. Czy Wokulski daje im tylko doraźną pomoc, czy stwarza warunki do poprawy ich sytuacji? Uzasadnij.
 - d. Jakie problemy społeczne pokazują oba fragmenty?
 - e. Które działania Wokulskiego są przykładem pracy u podstaw, a które można powiązać z pracą organiczną?
 - f. Jakie cechy pozytywistycznego programu realizuje Wokulski?
4. **Slajd 3** Na zakończenie ćwiczenia zapytaj kilka wybranych par o najciekawsze według nich wnioski.

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury Lalka

KROK 3. BIZNES PLAN **ZADANIE 2** (25 minut)

1. **Slajd 4** Uczniowie_ennice pozostają w parach lub małych grupach.
2. **Slajd 4** Poproś uczniów_ennice o przeczytanie fragmentów tekstu Lalki III–X.
3. **Slajd 4–5** Następnie krótko przedstaw, czym jest biznesplan i co powinien zawierać. Niezbędne informacje znajdują się na prezentacji oraz na karcie pracy.
4. **Slajd 5** Zadaniem uczniów_ennic jest przygotowanie w parach biznesplanu sklepu J. Mincel i S. Wokulski na szablonie, który znajduje się na karcie pracy.
5. **Slajd 6** W ramach podsumowania poproś pary – wszystkie lub wybrane – o zaprezentowanie punktu 7. biznesplanu, czyli planu na sukces sklepu.

KROK 4. QUIZ – JAKĄ POSTACIĄ Z LALKI JESTEŚ? **ZADANIE 3** (10 minut)

1. **Slajd 7–15** Quiz znajduje się w prezentacji. Wyświetl uczniom_ennicom pytania i daj chwilę na wybranie najbardziej pasującej odpowiedzi. Poproś uczniów_ennice o samodzielne udzielenie odpowiedzi na 8 pytań. Przy każdym pytaniu należy wybrać odpowiedź, która najlepiej odpowiada temu, jak uczeń zachowałby się w danej sytuacji.
2. **Slajd 16** Po zakończeniu quizu uczniowie_ennice sprawdzają, którego bohatera przypomina ich sposób działania.
3. **Slajd 16** Poproś, aby rękę do góry podnieśli po kolei osoby, które:
 - a. miały najwięcej odpowiedzi A – ich postać to Stanisław Wokulski
 - b. miały najwięcej odpowiedzi B – ich postać to Izabela Łęcka
 - c. miały najwięcej odpowiedzi C – ich postać to Ignacy Rzecki
4. **Slajd 16** Podsumuj zadanie, zwracając uwagę na to, że praca organiczna i praca u podstaw podobne są do projektów społecznych. Zachęć uczniów_ennice do zrealizowania własnego projektu w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii (zwolnienizteorii.pl).

Chcesz zanurzyć się jeszcze głębiej w świat Lalki? Epicka ekranizacja kultowej powieści Bolesława Prusa tylko w kinach od 30 września 2026!

Dowiedz się więcej o filmie „Lalka” pod linkiem: pr.kinoswiat.pl/releases/lalka

Sponsorem strategicznym filmu jest ING Bank Śląski.

I. Wysocki

Wokulski zamyślił się.

— Komorne wasze zapłacone? — spytał.

— Nawet nie ma, panie, co płacić, bo nas i tak wypędzą.

— A dlaczego nie przyszedłeś do sklepu, do pana Rzeckiego? — spytał Wokulski.

— Nie śmiałem, panie. Koń odszedł, wóz u Żyda, kubrak na mnie jak na dziadzie... Z czymże było przyjść i jeszcze ludziom głowę zaprzętać?...

Wokulski wydobył portmonetkę.

— Masz tu — rzekł — dziesięć rubli na święta. Jutro w południe przyjdiesz do sklepu i dostaniesz kartkę na Pragę. Tam u handlarza wybierzesz sobie konia, a po świętach przyjeżdżaj do roboty. U mnie zarobisz ze trzy ruble na dzień, więc dług spłacisz łatwo. Zresztą dasz sobie radę.

Ubogi człowiek dotknąwszy pieniędzy zaczął się trząść.

Uważnie słuchał Wokulskiego, a łzy spływały mu po wychudzonej twarzy.

— Czy panu powiedział kto — zapytał po chwili — że z nami jest... ot tak?... Bo już nam ktoś — dodał szeptem — przysyłał siostrę miłosierdzia, będzie z miesiąc. Mówiła, że muszę być ladaco, i dała nam kartkę na pud węgla z Żelaznej ulicy. Czy może pan tak sam z siebie?...

— Idź do domu, a jutro bądź w sklepie — odparł Wokulski.

— Idę, panie — odpowiedział człowiek kłaniając się do ziemi.

Odszedł, lecz przystawał na drodze; widocznie rozmyślał nad niespodziewanym szczęściem.

W tej chwili Wokulskiego tknęło szczególne przeczucie.

— Wysocki!... — zawołał. — A twemu bratu jak na imię?

— Kasper — odpowiedział człowiek wracając pędem.

— Przy jakiej mieszka stacji?

— Przy Częstochowie, panie.

— Idź do domu. Może Kaspra przeniosą do Skierniewic.

Ale ten zamiast iść, zbliżył się.

— Przepraszam, wielmożny panie — rzekł nieśmiało — ale jak mnie kto zaczepi: skąd mam tyle pieniędzy?...

— Powiedz, że na rachunek wzięłeś ode mnie.

— Rozumiem, panie... Bóg... niech Bóg... [...]

Wokulski doszedł do brzegu Wisły i zdumiał się. Na kilkumorgowej przestrzeni wznosił się tu pagórek najobrzydliwszych śmieci, cuchnących, nieomal ruszających się pod słońcem, a o kilkadziesiąt kroków dalej leżały zbiorniki wody, którą piła Warszawa.

„O, tutaj — myślał — jest ognisko wszelkiej zarazy. Co człowiek dziś wyrzuci ze swego mieszkania, jutro wypije; później przenosi się na Powązki i z drugiej znowu strony miasta razi bliźnich pozostałych przy życiu.

Bulwar tutaj, kanały i woda źródłana na górze i — można by ocalić rokrocznie kilka tysięcy ludzi od śmierci, a kilkadziesiąt tysięcy od chorób... Niewielka praca, a zysk nieobliczony; natura umie wynagradzać.” [...]

A przecie jest proste lekarstwo: praca obowiązkowa — słusznie wynagradzana. Ona jedna może wzmocnić lepsze indywidua, a bez krzyku wytepić złe i... mielibyśmy ludność dzielną, jak dziś mamy zagłodzoną lub chorą.”

II. Marianna

[Marianna] usiadła na brzegu aksamitnego sprzętu, jeszcze mocniej zawstydzona. Powieki szybko zamykały się jej i otwierały; patrzyła w ziemię, a na rzęsach jej błysnęły krople łez. Inaczej wyglądała przed dwoma miesiącami.

— Więc już pani umie krawiecczynę, panno Mario?

— Tak.

— I gdzież pani ma zamiar umieścić się?

— Może by do jakiego magazynu albo w służbę... do Rosji...

— Dlaczegoż tam?

— Tam podobno łatwiej dostanę robotę, a tu... któż mnie przyjmie? — szepnęła.

— A gdyby tu jaki skład brał u pani bieliznę, czy nie opłaciłoby się zostać?

— O tak... Ale tu trzeba mieć własną maszynę i mieszkanie, i wszystko... Kto tego nie ma, musi iść w służbę.

Nawet głos jej się zmienił. Wokulski pilnie przypatrywał się jej, nareszcie rzekł:

— Zostanie pani tymczasem w Warszawie. Mieszkać będzie pani na Tamce, przy rodzinie furmana Wysockiego. To bardzo dobrzy ludzie. Pokój będzie pani miała osobny, stołować się pani będzie u nich, a maszyna i wszystko, co się okaże potrzebnym do szycia bielizny, znajdzie się także. Rekomendacje do składu bielizny dam pani, a po paru miesiącach zobaczymy, czy utrzyma się pani z tej roboty. — Oto adres Wysockich. Proszę tam zaraz pójść, kupić z Wysocką sprzęty, dopilnować, ażeby uporządkowali pokój. Maszynę przyśle pani jutro...

A oto pieniądze na zagospodarowanie się. Pożyczam je; zwróci mi je pani ratami, jak już zacznie iść robota.

Podał jej kilkadziesiąt rubli zawiniętych w kartkę do Wysockiego. A kiedy ona wahała się, czy ma brać, wcisnął jej zwitek w rękę i rzekł:

— Proszę, bardzo proszę natychmiast iść do Wysockich. Za parę dni on przyniesie pani list do składu bielizny. W nagłym wypadku proszę odwołać się do mnie. Żegnam panią...

Uklonił się i cofnął do swego gabinetu.

Dziewczyna chwilę jeszcze stała na środku sali; potem otarła łzy i wyszła pełna jakiegoś uroczystego zdziwienia.

„Zobaczymy, jak powiedzie się jej w nowych warunkach” — rzekł do siebie Wokulski i znowu zasiadł do czytania.



Ilustracja wygenerowana przez AI
na podstawie kadru z filmu „Lalka” M. Kawalskiego.

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury Lalka | Fragmenty tekstu III–X

III.

— Nie koniec na tym... W roku wrócił do Warszawy z niewielkim fundusikiem. Przez pół roku szukał zajęcia, z daleka omijając handle korzenne, których po dziś dzień nienawidzi, aż nareszcie przy protekcji swego dzisiejszego dysponenta, Rzeckiego, wkręcił się do sklepu Minclowej, która akurat została wdową, i w rok potem ożenił się z babą grubo starszą od niego.

— To nie było głupie — wtrącił agent.

— Zapewne. Jednym zamachem zdobył sobie byt i warsztat, na którym mógł spokojnie pracować do końca życia. Ale też miał on krzyż Pański z babą!

— One to umieją...

— Jeszcze jak! — prawil radca. — Patrz pan jednakże, co to znaczy szczęście. Półtora roku temu baba objadła się czegoś i umarła, a Wokulski po czteroletniej katordze został wolny jak ptaszek, z zasobnym sklepem i trzydziestu tysiącami rubli w gotowiznie, na którą pracowały dwa pokolenia Minclów.

IV.

Mimo posępne wróżby ludzi trzeźwo patrzących na rzeczy, sklep galanteryjny pod firmą J. Mincel i S. Wokulski nie tylko nie upadł, ale nawet robił dobre interesy. Publiczność zaciekawiona pogłoskami o bankructwie coraz liczniej odwiedzała magazyn, od chwili zaś kiedy Wokulski opuścił Warszawę, zaczęli zgłaszać się po towary kupcy rosyjscy. Zamówienia mnożyły się, kredyt za granicą istniał, weksle były płacone regularnie, a sklep roił się gośćmi, którym ledwo mogli wydołać trzej subiekci: jeden mizerny blondyn, wyglądający, jakby

co godzinę umierał na suchoty, drugi szatyn z brodą filozofa, a ruchami księcia i trzeci elegant, który nosił zabójcze dla płci pięknej wąsiki, pachnąc przy tym jak laboratorium chemiczne.

Ani jednak ciekawość ogółu, ani fizyczne i duchowe zalety trzech subiektów, ani nawet ustalona reputacja sklepu może nie uchroniłyby go od upadku, gdyby nie zawiadował nim czterdziestoletni pracownik firmy, przyjaciel i zastępca Wokulskiego, pan Ignacy Rzecki.

V.

Sklep nasz był kolonialno-galanteryjno-mydlarski. Towary kolonialne wydawał gościom Franc Mincel, młodzieniec trzydziestokilkuletni, z rudą głową i zaspaną fizjognomią. Ten najczęściej dostawał dyscyplinę od stryja, gdyż palił fajkę, późno wchodził za kontuar, wymykał się z domu po nocach, a nade wszystko niedbale ważył towar. Młodszy zaś, Jan Mincel, który zawiadywał galanterią i obok niezgrabnych ruchów odznaczał się łagodnością, był znowu bity za wykradanie kolorowego papieru i pisywanie na nim listów do panien.

Tylko August Katz, pracujący przy mydle, nie ulegał żadnym surowcowym upomnieniom. Mizerny ten człeczyna odznaczał się niezwykłą punktualnością. Najraniej przychodził do roboty, krajał mydło i ważył krochmal jak automat; jadł, co mu podano, w najciemniejszym kącie sklepu, prawie wstydząc się tego, że doświadcza ludzkich potrzeb. O dziesiątej wieczorem gdzieś znikał.

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury Lalka | Fragmenty tekstu III–X

VI.

Około południa zmniejszał się ruch za kontuarem towarów kolonialnych, a za to coraz częściej zjawiali się interesanci po stronie prawej sklepu, u Jana. Tu kupowano talerze, szklanki, żelazka, młynki, lalki, a niekiedy duże parasole, szafirowe lub pąsowe. Nabywcy, kobiety i mężczyźni, byli dobrze ubrani, rozsiadali się na krzesłach i kazali sobie pokazywać mnóstwo przedmiotów targując się i żądając coraz to nowych.

Pamiętam, że kiedy po lewej stronie sklepu męczyłem się bieganiną i zawijaniem towarów, po prawej — największe strapienie robiła mi myśl: czego ten a ten gość chce naprawdę i — czy co kupi? W rezultacie jednak i tutaj dużo się sprzedawało; nawet dzienny dochód z galanterii był kilka razy większy aniżeli z towarów kolonialnych i mydła.

VII.

Obejrzawszy się, czy ma krawat na szyi, a zegarek i portmonetkę w kieszeniach, pan Ignacy wydobywał ze stolika wielki klucz i trochę zgarbiony, uroczyście otwierał tylne drzwi sklepu obite żelazną blachą. Wchodzili tam obaj ze służącym, zapalali parę płomyków gazu i podczas gdy służący zamiatał podłogę, pan Ignacy odczytywał przez binokle ze swego notatnika rozkład zajęć na dzień dzisiejszy.

„Oddać w banku osiemset rubli, aha... Do Lublina wysłać trzy albumy, tuzin portmonetek... Właśnie!... Do Wiednia przekaz na tysiąc dwieście guldenów... Z kolei odebrać transport... Zmonitować rymarza za nieodesłanie walizek... Bagatela!... Napisać list do Stasia... Bagatela...”

Skończywszy czytać, zapalał jeszcze kilka płomieni i przy ich blasku robił przegląd towarów w gablotkach i szafach.

VIII.

Na Krakowskim już z daleka zobaczyła szyld z napisem: J. Mincel i S. Wokulski, a o jeden dom bliżej nowy, jeszcze nie wykończony sklep o pięciu oknach ontu, z lustrzanymi szybami. Z kilku pracujących przy nim rzemieślników i robotników jedni od wewnątrz wycierali szyby, drudzy złócili i malowali drzwi i futryny, inni umocowywali przed oknami ogromne mosiężne bariery.

— Cóż to za sklep budują? — spytała panny Florentyny.

— Chyba dla Wokulskiego, bo słyszałam, że wziął obszerniejszy lokal.

„Dla mnie ten sklep!” — pomyślała panna Izabela szarpiąc rękawiczki.

Powóz stanął, lokaj zeskoczył z kozła i pomógł paniom wysiąść. Lecz gdy następnie otworzył z łoskotem drzwi do sklepu Wokulskiego, panna Izabela tak osłabła, że nogi zachwiały się pod nią. Przez chwilę chciała wrócić do powozu i uciec stąd; wnet jednak opanowała się i z podniesioną głową weszła.

Pan Rzecki stał już na środku sklepu i zacierając ręce, witał ją niskimi ukłonami. W głębi pan Lisiecki, podczasując piękną brodę, okrągłymi i pełnymi godności ruchami prezentował brązowe kandelabry jakiejś damie, która siedziała na krześle. Mizerny Klejn wybierał laski młodzieńcowi, który na widok panny Izabeli szybko uzbroidł się w binokle — a pachnący heliotropem Mraczewski palił wzrokiem i sztyletował wąsikami dwie rumiane panienki, które towarzyszyły damie i oglądały toaletowe cacka.

Na prawo ode drzwi, za kantorkiem, siedział Wokulski schylony nad rachunkami

Pozytywiści w działaniu

Scenariusz nr 2 do lektury Lalka | Fragmenty tekstu III–X

IX.

- Wciąż mówią — odezwałem się — że sprzedajesz sklep.
- Już go prawie sprzedałem — odparł Wokulski.
- Żydom?...

Zerwał się z fotelu i wsadziwszy ręce w kieszenie zaczął chodzić po pokoju.

— A komuż go sprzedam?... — spytał. — Czy tym, którzy nie kupią sklepu, gdyż mają pieniądze, czy tym, którzy by go dlatego tylko kupili, że nie mają pieniędzy? Sklep wart ze sto dwadzieścia tysięcy rubli, mam je rzucić w błoto?

— Strasznie ci Żydzi wypierają nas...

— Skąd?... Z tych pozycji, których nie zajmujemy albo do zajmowania których sami ich zmuszamy, pchamy ich, błagamy, aby je zajęli. Mego sklepu nie kupi żaden z naszych panów, ale każdy da pieniądze Żydowi, aby on go kupił i... płacił dobre procenta od wziętego kapitału.

— Czy tak?...

— Naturalnie, że tak, wiem przecie, kto Szlangbaumowi pożycza pieniędzy...

przeznaczonych dla Rosji, z czego moglibyśmy mieć pewne zyski, gdyby nasz handel...

— Nie znajdował się w ręku Żydów — wtrącił półgłosem ktoś od stołu, gdzie siedzieli kupcy i przemysłowcy.

— Nie — odparł Wokulski. — Zyski istniałyby wówczas, gdyby nasz handel był prowadzony porządnie.

— Z Żydami nie może być porządnym...

— Dziś jednak — przerwał adwokat księcia — szanowny pan Wokulski daje nam możliwość podstawienia kapitałów chrześcijańskich w miejsce kapitału starozakonnych...

— Pan Wokulski sam wprowadza Żydów do handlu — bryznął oponent ze stanu kupieckiego.

Zrobiło się cicho.

— Ze sposobu prowadzenia moich interesów nie zdaję sprawy przed nikim — ciągnął dalej Wokulski. — Wskazuję panom drogę uporządkowania handlu Warszawy z zagranicą, co stanowi pierwszą połowę mego projektu i jedno źródło zysku dla krajowych kapitałów. Drugim źródłem jest handel z Rosją. Znajdują się tam towary poszukiwane u nas i tanie. Spółka, która zajęłaby się nimi, mogłaby mieć piętnaście do dwudziestu procentów rocznie od wyłożonego kapitału. Na pierwszym miejscu stawiam tkaniny...

X.

— Wiadomo panom — zaczął Wokulski — że Warszawa jest handlową stacją między Europą zachodnią i wschodnią. Tu zbiera się i przechodzi przez nasze ręce część towarów francuskich i niemieckich

ZADANIE 1

Przeczytaj fragmenty tekstu *Lalki* Bolesława Prusa. Zastanów się, co mówią te fragmenty o pracy organicznej oraz pracy u podstaw Stanisława Wokulskiego. Omówcie swoje spostrzeżenia w parach.

Pytania pomocnicze:

- Komu i w jaki sposób pomaga Wokulski?
- Jak jego pomoc wpływa na życie Wysockiego i Marianny?
- Czy Wokulski daje im tylko doraźną pomoc, czy stwarza warunki do poprawy ich sytuacji? Uzasadnij.
- Jakie problemy społeczne pokazują oba fragmenty?
- Które działania Wokulskiego są przykładem pracy u podstaw, a które można powiązać z pracą organiczną?
- Jakie cechy pozytywistycznego programu realizuje Wokulski?

MIEJSCE NA NOTATKI

PAMIĘTASZ?

Praca organiczna to idea pozytywizmu zakładająca współpracę wszystkich warstw społecznych i stopniowy rozwój całego społeczeństwa poprzez rozwój gospodarki, nauki, edukacji, przemysłu i kultury. Społeczeństwo traktowano jak jeden organizm, którego wszystkie części powinny współpracować.

Praca u podstaw to idea pozytywizmu polegająca na poprawie sytuacji najuboższych i najsłabiej wykształconych warstw społeczeństwa, przede wszystkim poprzez edukację, pomoc materialną i umożliwianie im zdobycia pracy. Jej celem było podniesienie poziomu życia i świadomości społecznej całego narodu.



Ilustracja wygenerowana przez AI na podstawie kadru z filmu „Lalka” M. Kawalskiego.

ZADANIE 2

Przeczytaj fragmenty *Lalki* [III-X]. Na ich podstawie przygotujcie w parach biznesplan sklepu J. Mincel i S. Wokulski. Wyszukajcie w tekście informacje, a następnie spróbujcie przełożyć je na język współczesnego biznesu.

Biznesplan to dokument, który opisuje pomysł na firmę, jej ofertę, klientów, sposób działania, finanse oraz plan rozwoju. Pomaga ocenić, czy i jak pomysł na biznes może odnieść sukces.

BIZNESPLAN SKLEPU J. MINCEL I S. WOKULSKI

MIEJSCE NA ODPOWIEDZI

1. NASZA FIRMA

Branża:

Co sprzedajemy?

Gdzie działamy i dlaczego ta lokalizacja jest korzystna?

Jaki kapitał mamy do dyspozycji?

2. NASI KLIENCI:

Kim są nasi klienci?

Czego potrzebują i co najchętniej kupują?

Co jest dla nich ważne podczas zakupów?

Nasz idealny klient:

3. FINANSE

Co przynosi firmie największy dochód?

Ile warta jest firma?

Na co warto przeznaczyć pieniądze?

4. ZARZĄDZANIE

Kto pracuje w sklepie i za co odpowiada?

Stanowisko

Najważniejsze zadania

Co właściciel/kierownik powinien kontrolować każdego dnia?

5. PLAN ROZWOJU

W co warto zainwestować?

☐ większy lokal

☐ reklama

☐ handel zagraniczny

☐ nowy asortyment

☐ nowi pracownicy

☐ inne:

Jaki nowy rynek możemy zdobyć?

Jaki produkt warto tam sprzedawać? Dlaczego?

6. RYZYKO

Co może zagrozić naszej firmie?

Jak możemy sobie z tym poradzić?

7. NASZ PLAN NA SUKCES

Cel firmy na najbliższe lata:

3 działania, które podejmujemy:

1.

2.

3.

Dlaczego sklep J. Mincel i S. Wokulski ma szansę odnieść sukces?

ZADANIE 3

Jaką postacią z Lalki jesteś? Rozwiąż quiz! Odpowiedzi zaznacz w tabeli obok. Następnie zsumuj odpowiedzi i sprawdź, którym bohaterem jesteś.

MIEJSCE NA ODPOWIEDZI

Nr pytania	Odpowiedź		
1	A	B	C
2	A	B	C
3	A	B	C
4	A	B	C
5	A	B	C
6	A	B	C
7	A	B	C
8	A	B	C
Suma odpowiedzi			

NAJWIĘCEJ ODPOWIEDZI B

Izabela Łęcka

Zależy Ci na **odbiorcach, jakości i atrakcyjnej prezentacji projektu**. Potrafisz myśleć o tym, jak projekt zostanie odebrany i co przyciągnie uwagę innych. Wnosisz do zespołu wycucie estetyki i perspektywę odbiorcy.

TWOJA PROJEKTOWA SUPERMOC:

komunikacja i dbanie o doświadczenie odbiorców.

UWAŻAJ NA:

skupienie się na efekcie zamiast na procesie oraz zbyt szybkie zniechęcanie się, gdy rzeczy nie idą zgodnie z planem.



Ilustracja wygenerowana przez AI na podstawie kadru z filmu „Lalka” M. Kawalskiego.

NAJWIĘCEJ ODPOWIEDZI A

**Stanisław Wokulski**

Masz **inicjatywę, ambicję i odwagę do działania**. Nie boisz się podejmować ryzyka i szukać nowych rozwiązań. W projekcie potrafisz pociągnąć zespół do działania i nie poddajesz się przy pierwszej przeszkodzie.

TWOJA PROJEKTOWA SUPERMOC:

pomysłowość i sprawczość.

UWAŻAJ NA:

działanie pod wpływem emocji, branie na siebie zbyt wielu zadań i przekonanie, że „jakoś to będzie”.

Ilustracja wygenerowana przez AI na podstawie kadru z filmu „Lalka” M. Kawalskiego.

NAJWIĘCEJ ODPOWIEDZI C

**Ignacy Rzecki**

Jesteś **osobą, na której można polegać**. Lubisz porządek, planowanie i jasny podział obowiązków. Dbając o terminy i szczegóły, pomagasz zespołowi doprowadzić projekt do końca.

TWOJA PROJEKTOWA SUPERMOC:

organizacja, konsekwencja i odpowiedzialność.

UWAŻAJ NA:

zbyt sztywne trzymanie się planu i trudność w zaakceptowaniu zmian.

Ilustracja wygenerowana przez AI na podstawie kadru z filmu „Lalka” M. Kawalskiego.

Dowiedziałeś się, kim jesteś? Wykorzystaj swoje cechy, załóż projekt społeczny w Olimpiadzie Zwolnieni z Teorii i dołącz do programu partnerskiego ING na platformie zwolnienizteorii.pl. Weź przykład z idei przedsiębiorczych pozytywistów, a Twój projekt społeczny będzie współczesną formą pracy u podstaw oraz pracy organicznej.